

Katastrofalne mrozy i śnieżycy w całym świecie.

Tylko w Niemczech i Anglii nastąpiła odwilż.

47 stopni mrozu w Ameryce — Tysiąc ofiar śnieżycy w Japoni — Polwysp Bałkański w mroźnych uciskach — Dunaj w lodowych okowach — Burze w Szwecji — Odwilż w Niemczech i Anglii — Silne mrozy w Małopolsce Wschodniej.

Nowy Jork, 3-1 (tel. wł.)

Telegramy z Chicago donoszą o olbrzymich spustoszeniach, dokonanych przez wielkie śnieżycy, jakie szalały wczoraj i przedwczoraj na całym zachodzie Stanów Zjednoczonych. Śnieżycy połączone były z niesłychanie ostrym mrozem, dochodzącym do 47 stopni. Pomniejsze miejscowości, a zwłaszcza wiejskie osady, zostały zupełnie zasypane i odcięte od wszelkiej komunikacji z resztą świata. Dotąd stwierdzono, że wskutek mrozów i śnieżycy zginęło 21 osób.

Wielkie jezioro Michigan zupełnie zamrzło. Liczne parowce zostały unieruchomione. Szosy i drogi na całym terytorjum nawiedzonym śnieżycami, są zupełnie zasypane. Dowóz węgla jest uniemożliwiony. Gwałtowny mróz powoduje opóźnienie się pociągów.

Londyn, 3-1 (tel. wł.)

Na wyspie Japońskiej, Hondo, wskutek nadzwyczajnej śnieżycy, przenoszącej 2 m. wysokości, zginęło 1000 osób.

PRZEZ RADJO.

Program na Środę, 4 stycznia.

11,40—12,00. Komunikaty PAT. 12,00—12,15. Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, oraz nadprogram. 14,40—15,00. Komunikaty PAT. 15,00—15,20. Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, oraz nadprogram. 15,20—16,00. Przerwa. 16,00—16,25. Odczyt pt. „Stan obecny i zadanie szkół agrotechnicznych“ (z cyklu odczytów ord. przez Min. W. R. i O. P.) — wygłosi wiz. Adam Kaszyński. 16,25—16,40. Nadprogram i komunikaty. 16,40—17,05. „Skrzynka pocztowa“ korespondencję bieżącą omówi dr. Marjan Stepowski. 17,05—17,20. Rozmaitości. 17,20—17,45. Odczyt p. t. „Potrzeby sanitarne naszych wsi i miasteczek“ (dział Hygiena i medycyna) — wygł. p. dr. Józef Polak. 17,45—18,15. Program dla młodzieży. Transmisja z Krakowa. 18,15—18,55. Transmisja z Krakowa. 18,55—19,05. Komunikaty PAT. 19,00. Transmisja z Katowic w przerwie biuletyn „Messenger Polonais“ w języku francuskim. 19,30 — Transmisja z Katowic. 22,00—22,05. Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22,05—22,20. Komunikaty PAT. 22,—22,30. Komunikaty: polowe, sportowe, oraz nadprogram. 23,30—23,45. Komunikaty PAT.

UWAGA: Lódź ul. Karola 18
Biuro Handlowo-komisowe, pośredniczące oraz wszelkich zleceń.

„FORTUNA“

1591
pod osobistym kierownictwem Stanisława Koperskiego b. wieloletniego współpracownika Biura handlowego komisowego A. Taszyckiego

BIURO pośredniczy w kupnie i sprzedaży: majątków ziemskich, nieruchomości, willi, fabryk, sklepów lokacie kapitałów i t. d.

BIURO wykonywa przepisywanie na maszynie i tłumaczenia z języków obcych

Dział podań, przepisywań i tłumaczeń prowadzi b. kierowniczką Biura Poradzi Złotej Prawy „Wiedza“

Białogród, 3-1 (aw)

Donoszą tu z Mostaru, iż zawieje śnieżne w Bosni i Hercegowinie trwają w dalszym ciągu. Szereg miejscowości jest odciętych od świata, tak, że grozi głód. Rada powiatowa w Mostarze uchwaliła wyasygnować na zaopatrzenie w żywność okolic zagrożonych 500 tysięcy dynarów. Sprawa dostarczenia tych środków dla zagrożonej głodem ludności nie przedstawia się pomyślnie ze względu na niemożność masowego stosowania komunikacji lotniczej.

Bukareszt, 3-1 (ate)

Wczorajszy dzień należał do najzimniejszych podczas roku ubiegłego. Termometr wskazywał w południe 25 stopni poniżej zera. Silna zadymka śnieżna uniemożliwiała ruch kołowy i pieszy na ulicach miasta. Po ciągu przychodziły do stolicy z wielkim opóźnieniem.

Bratysława, 3-1 (tel. wł.)

Wskutek silnych mrozów Dunaj na przestrzeni 13-tu klm. od Bratysławy do Heinburgu zupełnie zamrzł. Pokrywa lodowa tworzy jednolitą powierzchnię grubości 2—5 metrów. Wiele okrętów spoczęło w okowach lodowych. Obawiają się wielkich strat z tego powodu. Dotychczas jeden z okrętów uważany jest za stracony. Port w Bratysławie opustoszał zupełnie, pozostało jedynie kilka pontonów.

Berlin, 3-1 (ate)

Na zachodnim wybrzeżu Szwecji panują wielkie burze i zamiecie śnieżne. 6 parowców utknęło w lodach w pobliżu Halmstadu i znajduje się w bardzo krytycznym położeniu. Połów ryb przerwano.

ODWILŻ.

Londyn, 3-1 (tel. wł.)

Padający od kilkunastu godzin bezustanny deszcz spowodował wezbranie rzek w różnych częściach kraju. Tak np. rzeka

Adur wystąpiła z brzegów i zalała uprawne pola. Tamiza wzbiera gwałtownie i obawiają się, że w najbliższych godzinach również wystąpi z brzegów.

Londyn, 3-1 (tel. wł.)

Ostatnie burze w porcie Douvre spowodowały podmycie promenady nadbrzeżnej. Napór fal podmył nawet silne mury kamienne i fundamenty, wobec czego cała promenada na długości 16 m. szerokości 8 m. runęła do morza tworząc przepaść głębokości 17 m.

Hamburg, 3-1 (tel. wł.)

Odwilż, jaka nastąpiła w ostatnich dniach, spowodowała wielkie zatopy na rzece Elbie, szczególnie w górnym jej biegu. Na brzegach Elby masy lodu piętrzą się. Komunikacja okrętowa została przerwana. Obawiają się, iż w razie dalszej odwilży, może nastąpić wylew rzeki i pociągnąć za sobą katastrofalne wprost skutki.

23 STOP. MROZU W ZALESZCZYKACH.

Dzisiaj w całej Polsce zanotowano temperaturę niższą od zera. Szczególnie silne mrozy nawiedziły Małopolskę Wschodnią. Natomiast w Tatrach w porównaniu z całym krajem panowała stosunkowo wysoka temperatura.

W poszczególnych miejscowościach kraju zanotowano dzisiaj o godz. 8-ej rano następującą temperaturę: Warszawa — 12, Kielce — 11, Kraków — 16, Zakopane — 17, Hala Gąsienicowa — 2, Morskie Oko — 9, Cieszyn — 6, Poznań — 11, Bydgoszcz — 10, Gdynia — 10, Białystok — 13, Wilno — 13, Mołodoczna — 14, Pińsk — 12, Brześć — 15, Lublin — 12, Lwów — 13, Zaleszczyki — 23, Tarnopol — 21, Kołomyja — 23.

Na jutro P.I.M. przepowiada następujący przebieg pogody:

W dalszym ciągu dość pogodnie i mroźno, zwłaszcza na południu i wschodzie kraju. Słabe wiatry z południa.

Katastrofa na Czarnym morzu.

Straty wynoszą 35 milionów.

Bukareszt, 3-1 (pat)

Statek „Klitone“, który rozbił się wczoraj na Morzu Czarnym koło Sabla, uważany jest za stracony. Szkody wynoszą w przybliżeniu 30 milionów lei. Ratunek załogi był niezwykle utrudniony, albowiem

burza uniemożliwiała spuszczenie łodzi ratunkowych 35 ludzi rzuciło się w morze i uratowało się wprawdzie. Większość jednak rozchorowała się wskutek przeziębienia i musiała być umieszczona w szpitalu w Konstancy. Jeden z marynarzy zmarł.

Katastrofa kolejowa pod St. Moritz

Dwa pociągi zderzyły się nad przepaścią

Zurych 3-1.

Opodal St. Moritz na wiadukcie wykroczym na 65 m. nad przepaścią Villsur najeżdżały na siebie 2 pociągi, idące w różnych kierunkach. Jedynie okoliczności, że obie lo-

komotywy wskutek zderzenia zachaczyły się o siebie, zawdzięczać należy, że oba pociągi nie runęły w głęboką przepaść. Mimo to wielu podróżnych odniosło ciężkie porażenia.

Warszawa i Kraj.

TELEFONEM Z WARSZAWY.

PRZYJAZD WOJEWODÓW.

Dziś przyjeżdża do Warszawy na obrady konferencji drogowej wojewoda lubelski, Kemiszewski. Jak wiadomo, w województwie lubelskiem istnieją niemal, że najgorsze w Polsce drogi i dlatego sprawy te wybitnie interesują tamtejszego wojewodę.

Na dzień jutrzejszy wezwany został w sprawach służbowych wojewoda białostocki Kirst.

PODWYŻKI DLA PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

Sprawa podwyżki uposażeń dla pracowników państwowych, ciągnąca się już od dłuższego czasu, wchodzi obecnie w swe stadium.

Podobno podwyżki dla urzędników państwowych mają pójść w dwóch kierunkach. Przedewszystkiem ma nastąpić pewna procentowa podwyżka pensyj urzędniczych, a pozatem mają być ustanowione specjalne dodatki służbowe za rozmaite funkcje, na wzór podobnych dodatków, istniejących w wojsku.

BLOKU MNIEJSZOŚCI NA WOŁYNIU NIE BĘDZIE.

Wczoraj obradowało rozszerzone plenum komitetu wyborczego „Undo”. W obradach wzięli również udział przedstawiciele ludności ukraińskiej na Wołyniu, oraz b. poseł Wasyńczuk. Przedstawiciele ukraińscy z Wołynia wypowiedzieli się przeciw rozciągnięciu bloku mniejszości narodowych na Wołyn, gdyż byłoby to niekorzystne dla społeczeństwa ukraińskiego.

ANALFABECI — KANDYDATAMI NA OJCÓW MIASTA.

W związku z rozpisaniem wyborami do Rady miejskiej w Rawie Mazowieckiej, przewodniczący komitetu wyborczego sędzia Krajewski, opierając się na odnośnych przepisach, poddał kandydatów na radnych egzaminowi z umiejętności czytania i pisania po polsku. Ponieważ się okazało, że z listy komunistycznej żydowskiej nr. 3 nikt z kandydatów nie umie ani czytać, ani pisać, lista ta została wykreślona. Również wielu kandydatów z listy „Bundu” odpadło przy tym egzaminie.

KATASTROFA KOLEJOWA NA LINJI STRYJ—LWÓW.

Wczoraj na linii kolejowej Stryj—Lwów wydarzyła się katastrofa pociągu towarowego w chwili, gdy pociąg zderzył się ze Stryja do Lwowa miał przystanek Pasionkę. W pewnej chwili środkowy wagon pociągu ześlizgnął się z szyn i stoczył po pokładach kolejowych przez 6 i pół km. do stacji Pniew. Tam, zaczepiwszy o zwrotnice, wagon wywrócił się, powodując wykoślenie całych trzech wagonów, jadących za nim.

LADNIE GOSPODAROWALI.

W Brednicy cały tamtejszy zarząd powiatowej Kasy Chorych na mocy rozporządzenia władz został zawieszony w urzędowaniu. Kierownictwo objął komisarz Sell.

PIOTR USZCZYŃSKI
KAWIEC

Piotrkowska 93

Tel fon 4-73

Po wykryciu kontrabandy broni do Węgier

Czesi żądają surowego śledztwa.

Praga 3-1 (pat)

Wykrycie nowej kontrabandy broni do Węgier wywołuje tu powszechną sensację. „Ceske Slovo” żąda, aby w sprawie tej przeprowadzone zostało dochodzenie, które mogłoby ujawnić zwracające się przeciwko pokojowi intrygi węgierskie. Dziennik zaznacza dalej, że postępowanie Węgier nie ma precedensów. Dość dawno temu dzienniki holenderskie doniosły o wwiezieniu na Węgry transportów amunicji, które to transporty zadeklarowane zostały jako towary. W tym samym czasie przewożone być miały — według tych dzienników — przez Węgry transporty amunicji, zadeklarowane również jako towary a przeznaczone do Konstantynopola. Transporty te nigdy nie były dostawione na miejsce swego przeznaczenia, lecz wyladowywane były pod ochroną wojskową na węgierskich dworcach kolejowych i skierowywane do składów amunicji. — Wykrycie obecnie na granicy austriacko-węgierskiej kontrabandy broni — pisze dalej „Ceske Slovo” — stanowi potwierdzenie dawniejszych informacji prasy holenderskiej a zarazem nakłada na mocarstwa obowiązek gruntownego zbadania sytuacji na Wę-

grzech, sąsiednie bowiem państwa, pragnące poświęcić się normalnej pracy gospodarczej, zaczynają tracić cierpliwość wobec węgierskich prowokacji. Trzeba będzie również ujawnić, kto dostarcza powyższych transportów broni, aby móc definitywnie położyć kres działaniom, wzbudzającym ustawicznie niepokój w sąsiednich państwach.

Ryga, 3-1 (aw)

Pisma popołudniowe donoszą, że rząd czechosłowacki wystąpił ze zdecydowaną interwencją, przeciwko Węgrom w związku z odkryciem tajnego transportu broni na granicy austriacko-węgierskiej.

Narodowo-demokratyczny „Naród” zaznacza, że tajne zbrojenia Węgier muszą znaleźć wymowne echo w dyplomacji europejskiej, gdyż Węgry stanowczo nadużywały zaufania wielkich mocarstw, które odwołały z Budapesztu komisję rozbrojeniową.

Socjalistyczne „Prawo Ludu” przypuszcza, że zajście to pociągnie za sobą następstwa dyplomatyczne. Zdaniem pisma jest zupełnie jasne, przeciw komu Włochy wysyłają broń swemu sojusznikowi.

29 osób wróciło

z piekła bolszewickiego do Polski.

Ze strony polskiej wydano Sowieta 9 osob.

Warszawa 3-1 (pat)

Dnia 3 stycznia na stacji granicznej Kołosowo dokonana została wymiana więźniów politycznych pomiędzy Polską a związkiem sowieckim. Ze strony polskiej wydano sowieta 9 osób, przebywających w więzieniach polskich. Ze strony sowieckiej wydano 29 osób stronie polskiej. Jednocześnie przewodniczący ze strony polskiej p. Kuli-

kowski podpisał protokół odbiorczy. W protokole tym zagwarantowano powrót księży Chmiaskiewicza i Sokółowskiego, z których pierwszy ma przybyć do Polski w najbliższych dniach a drugi w maju. W protokole stwierdzono również, że sprawa powrotu ks. prałata Skalskiego zostaje nadal otwarta.

STRASZNA ŚMIERĆ POD KOŁAMI POCIĄGU.

W dniu dzisiejszym o godzinie 3-iej rano, między Łukowem a Siedlcami z pociągu osobowego wagonu III klasy w biegu wyskoczyło dwóch eskortowanych przez policjanta więźniów, którzy byli skuci kajdanami. Więźniowie wpadli pod koła pociągu i ponieśli śmierć na miejscu. Jeden skazany był na dożywotnie więzienie, drugi zaś na 12 lat więzienia.

KUZYN ZASTRZELIŁ KUZYNĄ.

W Toruniu spotkali się kuzyni: b. urzędnik Wiktor Poni i przybyły do Torunia absolwent szkoły lotniczej w Deblinie Ant. Lewandowski. Wspomniany kuzyni procesowali się o obrazę czci.

Podczas spotkania Poni dobył błyskawicznie z kieszeni rewolwer i strzelił do karpala Lewandowskiego, raniąc w piersi. Ciężko rannego przewieziono w stanie zagrożonym do szpitala. Poni zbiegł.

—oO—

NIE PRZEPLYNĘŁY...

Tanger, 3-1

Angielska pływaczka miss Gleitse zrezygnowała z dalszej próby przepłynięcia cieśniny Gibraltarskiej. Patna Hudson usiłuje nadal dopłynąć do...

Tanger, 3-1

Miss Hudson przerwała również próbę przepłynięcia cieśniny Gibraltarskiej po 8 i pół godzinach zmagania się z falami.

WARSZAWSKA BIEŻDA OFICJALNA

z dnia 3-go stycznia 1928 roku.

WALUTY i DEWIZY.

Dolar Stanów Zjedn. 8,88

Londyn 43,51%

Nowy Jork 8,90

Paryż 35,11

Szwajcaria 172,10

Wiedeń 125,90.

PAPIERY PROCENTOWE.

5% państw. poż. premijowa 104,00; 5% konwersyjna 66,25; 10% poż. kolejowa 102,25; 5% poż. kolejowa konwersyjna 61,50; 8% L. Z. Banku gosp. krajow. 93,00; 8% L. Z. Banku rolnego 93,00; 8% oblig. komun. Banku gosp. kraj. 93,00.

AKCJE

Bank handlowy 123,00; Bank Polski 155,50; Zachodni 32,00; Bank Zw. sp. zar. 61,00; Spiess 145,00; Gosławice 77,90; warsz. Tow. falnyk cukru 82,00; Wysoka 143,00; Węski 111,25; „Nobel” 47,00; Lilpop 42,00; Mołojew 48,00.

—oO—

Ekspert wzbogaca.

Bez państwowej pomocy — Gdzie się podziały lasy — Kto eksportował nasze drzewo — Nasiona koniczyń — Konsolidacja rolnictwa z kupiectwem — Państwo winno pomóc.

Jedną z palących kwestji uzdrowienia naszego eksportu jest zwrócenie uwagi na te artykuły, które przez swe wartości zasadnicze zdobyły sobie same drogę w szerokie światło, oraz na działalność grup i kapitałów obcych jakie się rozlokowały u nas, w celu torowania bezkontrolnego odpływu naszego posiadania, wynikającego czy to z prac naszych, czy też z dobytku naszego, w jaki nas wyposażyla przyroda. Nie myślę tu wcale o tem, ażeby Państwo, jako jednostka o skomplikowanym bardzo mechanizmie, miało brać na barki swoje jeszcze i handel tem czy innym produktem, przedmiotem czy towarem, lecz chcę zwrócić uwagę, na ten wielki błąd jakim jest pozostawianie eksportu naszego na złą czy dobrą dół, bez państwowej pomocy finansowej bez ingerencji i współdziałania.

Skutki tego są widoczne. Najcenniejsze artykuły naszej pracy, naszej aury, naszej strefy, zabierane są nam przez ręce obce, uzbrojone w kapitały, pozostawiając nam jedynie parobkowanie na ziemi naszej.

Jedno z wielkich naturalnych bogactw naszych: lasy, wypłynęły od nas najnie spodziewaniej. Pozostały nam tylko niewykarzowane przestrzenie i podobno do świadczenie, w którego wartość na dłuższy dystans trudno uwierzyć, bo niestety, z biegiem czasu zblednie i zapomnianem zostanie, gdyż zanim zdołamy wznowić to co nam zabrano, przejdą i przeżyją dwa pokolenia. Robiły to za nas Franco—Polskie, Anglo—Polskie itp. T—wa eksploatacyjne w których polskość reprezentowana była zaledwie na stanowiskach woźnych tych Towarzystw.

Nas nie stać było na to, ażeby postawić kilkadziesiąt gatrów, dla prostego przetarcia posiadanego materiału; siekiera i pila były największym sprzętem zastosowanym do tych czynności. Te same siekiery ciesielskie wyrabialy zaledwie klepki i to z grubsza i na tem kończyły się nasze czynności przy eksporcie drzewnym. Oddawaliśmy w kłocach śmigle sosny i poważne wiekowe dęby, którym się z podziwem przyglądano zagranicą i napychano własne wory złotem.

Analogicznie dzieje się w handlu czysto rolnym, artykuły rolne corocznej produkcji naszej, są tak samo traktowane, chociaż przedstawiają nie mniejszą wartość. Wyjątkową wartość ich zawdzięczamy przedewszystkiem nie sobie, nie naszej pracy, lecz naszej aurze, naszej strefie.

Są to nasiona koniczyń wogóle a zwłaszcza nasiona koniczyń czerwonej. Mają one wielki popyt światowy i już utorowane drogi, tak że z 600 wagonów tych nasion jakie produkujemy, zaledwie kilkanaście pozostaje w kraju. Prawda zostajemy jeszcze uszczęśliwiani odpowiednią porcją odsiewek, jakie wracają z zagranicy po do czyszczeniu tam, zabranych u nas, koniczyń orolowych.

Jednak eksportem tych nasion nie

jest ani polski rolnik ani polski kupiec. Wy stępują tu na widownię znów takie same, o cudzoziemskich nazwach Towarzystwa. Ty tułują się „Rolniczemi” lub wprost „Rolnic twami”, lecz gdyby zapytano je, co właściwie mają wspólnego z rolnictwem, czy u nas, czy u siebie, to skonstruowanie odpowiedzi, byłoby dla nich naprawdę bardzo kłopotliwe. Celem ich jest tylko wydobycie naszych nasion koniczyń, tanto przedewszystkiem i na tem się kończy ich związek z rolnictwem.

Zdawać by się mogło, że jedynym sposobem obronienia się przed wyzyskiem jest konsolidacja rolników z kupiectwem polskim. Jednak tak nie jest. Rolnik nie może z chęcią uzyskania większej ceny, a dążyć do standaryzacji swojego towaru ani nim spekulować, zresztą może posiadać zaledwie kilkometrowe ilości koniczyń i to różnych, a wtedy standaryzacja chybia celu, spekulacja zaś jest dla rolnika nie do pomyślenia, ze względu na trudności w uzyskaniu kredytów towarowych.

LISTY Z AUSTRJI.

Woźnica na koźle chyli się na prawo.

KANCLERZ SEIPEL—WOŹNICA — ABY UTRZYMAĆ RÓWNOWAGĘ. — ORGANIZACJE WOJSKOWE. — WEWNĘTRZNE LOCARNO.

(Korespondencja własna „Kozwoju”)

Wiedeń w styczniu.

Przed dwoma miesiącami, broniąc się przed atakami opozycji, kanclerz austriacki dr. Seipel, zrobił bardzo ciekawe i trafne porównanie, nazywając siebie woźnicą, który sumiennie i ostrożnie kieruje powierzonym mu wozem. Idealem woźnicy jest jechać po równej drodze, bez gwałtownych zakrętów, bo wtenczas tylko może siedzieć prosto na koźle. Jeżeli wóz na skręcie pochyli się zbyt na lewą stronę musi woźnica, aby zachować równowagę wozu, nachylić się sam na prawo. Według kanclerza austriackiego były lipcowe rozruchy takim niebezpiecznym wychyleniem na lewo, wobec czego on, aby niedopuszczyć do przewrócenia wozu, musiał nachylić się na prawo.

Trzeba rzeczywiście przyznać, że w czasie rozruchów lipcowych, miała Austria w swoim kanclerzu naprawdę dzielnego sternika, który pomimo wszystko potrafił zachować zimną krew. Jego to zasługą nie stała się Austria terenem wojny domowej. Obecnie jednak, kiedy tylko rozprawy sądowe i demagogicy partyjni przypominają wypadki lipcowe, sądzą niektóre koła, że kanclerz na swoim koźle zabardzo przechylił się na prawo. Powołał bowiem do wozu faszystowską Heimwehrę, która mu pomogła podtrzymać równowagę, przechylając równocześnie wóz zbyt silnie na prawo. Heimwehra stała się w Austrii potężnym czynnikiem politycznym nadającym kierunek

stronnictwom pravicowym. To, czego nie może dokonać rolnik, winien uczynić kupiec polski, który poza należytem ujęciem samego eksportu, musi wykazać jeszcze i to, że źródłem nasion koniczyń o tak znamienitych wartościach gospodarczych i w tak wielkich ilościach, nie są ani Niemcy, ani Skandynawja, Czechosłowacja czy też Węgry, lecz Polska i że do nas się po nie zwracać należy i z nami o nie pertraktować.

Kupcowi zaś winno pomóc Państwo. Państwo musi pamiętać i wiedzieć o tem, że dla dokonania koniecznych zmian w eksporcie koniczyń, potrzebne są kapitały, w formie kredytów eksportowych długoterminowych i niskoprocentowanych.

Gdy to nastąpi, ruszą pobudowane przez kupiectwo polskie instalacje dla do czyszczenia koniczyń, a standaryzowany towar, którym zapełnimy nasze magazyny, będzie tym złotem, leżącym obecnie w Sates'ach zagranicznych, które przepłynie do nas.

T. T.

nek stronnictwom pravicowym.

Nie ulega wątpliwości, że większość ludności pragnąca szczerze pokoju wewnętrznego z radością i uznaniem przyjąłaby wiadomość o rozpuszczeniu nielegalnych organizacji i o zaprzestaniu walk partyjnych. Większość stronnictwa chrześcijańsko—społecznego, jak zresztą i frakcji socjal—demokratycznej chętnie doprowadziłyby do obojętnej zgody i wytknięcia wspólnego programu. Zdawałoby się więc, że przy takich nastrojach łatwo dałoby się stworzyć koalicję i „wewnętrzne Locarno”. Niestety idea ta ma silnego przeciwnika w Heimwehry, która na wypadek dojścia do skutku porozumienia między chrześcijańsko—społecznymi a socjalistami grozi koalicji tej otwartą walką i akcją wszystkich dzielnic przeciwko Wiedniowi. Stanowisko organizacji Heimwehr jest tak silne, że w obozie obywatelskim nikt nie ma odwagi sprzeciwić się otwarciu ich taktyce i polityce.

„Wewnętrzne Locarno” pozostanie i w dalszym ciągu marzeniem poważnych polityków, w rzeczywistości zaś będzie Austria nadal rozdzielona na dwa uzbrojone obozy, które czekają tylko na odpowiednią okazję, by zmierzyć swe siły. Obok rządu legalnego w dalszym ciągu istnieć będzie w Austrii samodzielny rząd dowódcy Heimwehry, dr. Steidlego z jednej strony i rząd dowódcy Schutzbundu dr. Deutscha ze strony drugiej.

H. Rawicz.

Wojna domowa - to pogrom obywateli.

W krwawym kolepczugi wojennej gnie ludność poległych angi Chiń.

Następstwem okrutnej wojny domowej, jaka od kilku lat w Chinach jest straszliwa nędza mieszkańców, która w ostatnich tygodniach przybrała formę żywiołowej katastrofy. Korespondent „Evening-News” opisuje tragizm ludności chińskiej, która, pozbawiona środków do życia, ginie śmiercią głodową, albo masowo opuszcza swe siedziby i szuka ratunku w miastach. Niektórzy, wiedzeni rozpaczą, łączą się w bandy satrapów i rabusiów. W prowincji Szantung głoduje cztery miliony ludności.

Mężczyźni w sile wieku wstąpiłi do szeregów wojskowych, nie bacząc na żadne hasła polityczne, ani idee, lecz szukając tylko sposobu wyżywienia. W domach pozostały kobiety, dzieci i starcy i nad nimi zawisł miecz zagłady.

Jedyny środek żywności stanowi dla nich kora drzew. Rozcierają ją na mąkę i wypiekają z niej obrzydliwego smaku placki. Ani ryżu, ani zboża, ani bydła już dawno niema. Co było, zabrało wojsko, lub hulające bezkarnie bandy łupieżców. Do niedawna jeszcze wielką pomocą dla głodującej ludności były chrześcijańskie misje, rozrzucone po kraju. Lecz i te musiały opuścić swe domy ze względu na niebezpieczeństwo napadów.

Angielskie i amerykańskie towarzystwa miłosierdzia próbowały dostarczyć umierającej z głodu ludności najniezbędniejszych środków do życia, lecz wyniki okazały się bezcelowe.

Transporty bowiem żywności dostawały się w ręce zawodowych bandytów lub grasujących maruderów. Ludzie ci, pozbawieni najprymitywniejszych uczuć humanitarnych, zabierali ludności żywność do ostatniego ziarnka, a głodujących mordowa-

li masowo.

Wędrowni ludności z miejsca na miejsce w poszukiwaniu jada, powstrzymują władze wojskowe. W praktyce jest ono przeprowadzane w ten sposób, iż do błaka jących się gromad ludzkich strzelają żoł-

nierze.

W ten sposób zginęło kilkadziesiąt tysięcy ludzi, przeważnie dzieci i kobiety. Wśląd zaś za głodem idą choroby zakaźne, które dziesiątkują kraj, pozbawiony racjonalnej opieki lekarskiej.

Pod znakiem kielni i cyrkla

ZNALEZIENIE TRUPA POKRYTEGO ZNAKAMI MASONSKIMI

Na Górnym Śląsku w pobliżu przejścia granicznego Zabrze popełniono tajemnicze morderstwo, które ze względu na dziwne znaki, jakie znaleziono na ciele zamordowanego — wywołało ogromne poruszenie.

Zabity jest mężczyzną lat około 30 o pociągłej twarzy bruneta z wąsikami angielskimi i bródką hiszpańską. Zmarł wskutek 3 ran postrzałowych.

Ogólne jednak zdumienie wywołało odkrycie na ciele zabitego szeregu tajemniczych znaków. Na piersiach znajduje się wytatuowana trupia głowa z dwoma piszczałkami i jakimiś literami, na rękach znajduje się portret kobiety, wąż i serce, dwie cho-

ragiewki z napisami: na jednej „Georg Tietsold“ a na drugiej „Liberti U.S.“

Na przegubie lewej ręki znajduje się trupia główka ze złożonymi piszczałkami a między nimi oznaki przynależności do loży masonskich w postaci trójkąta z kielnią i z cyrklem.

Przy zwłokach nie znaleziono żadnych papierów ani osobistych, ani wartościowych. Obok morderstwa z chęci zysku zechodzi również możliwość zabójstwa na tle politycznym i w tym kierunku toczy się śledztwo.

Sprawa wzbudziła wielkie zainteresowanie.

W sprawie regulacji zaległości w podatkach gruntowych

OKÓLNIA MIN. SKARBU z 28 GRUDNIA

Celem umożliwienia spłaty zaległości podatku gruntowego właścicielom gospodarstw rolnych, którzy w latach gospodarczych 1925-26 i 1926-27 ponieśli znaczniejsze klęski elementarne, wyrażające się co najmniej w 40 proc. ubytku w zbiorach rolnych z tego tytułu uzyskali odroczenie płatności podatku gruntowego, przypadającego za wspomniane lata do października 1927 r. Ministerjum Skarbu upoważnia Panów Naczeln-

ków Urzędów Skarbowych do udzielania — na indywidualne podania płatników — odroczeń płatności tych zaległości do dnia 1 października 1928 r. pod warunkiem natychmiastowego uiszczenia jesiennej raty roku bieżącego (o ile dotychczas nie została jeszcze wpłaconą) oraz wpłacenia do dnia 15 marca 1928 r. oprócz bieżącej wiosennej raty gruntowego, jeszcze na poczet zaległości kwoty, równającej się co najmniej 100 proc. tejże raty.

Pamiętniki Poli Negri.

12)



— Ależ panie, mówi Menjou do policjanta: znam tę panią od dawna.

Na to policjant: o ile nie przedstawi mi pan dowodu osobistego, będę zmuszony aresztować pana.

Nieznajomy podaje dokumenty.

Na to policjant z oburzeniem: — Coż

to, durnia pan ze mnie robi?

Chyba nie zechce pan we mnie wmówić, że pan jest Adolfem Menjou.

Nie miałam żadnych wątpliwości, że to Menjou, ale postanowiłam odplacić mu pięknem za nadobne, i rzekłam do policjanta:

— To z pewnością fałszywe papiery.

Menjou spokorniał: ależ Polo, czy mnie nie poznajesz? Jeżeli mnie nie wyratujesz spóźnię się do atelier.

Radziłabym panu, odparłam wyniosłe, pofatygować się kiedyś na film w którym gra Menjou i zobaczyć, czy istnieje między nim a panem jakieś podobieństwo.

— Jakto, więc nie jestem podobny do siebie samego? — jęknął Menjou.

Nie było rady, musiał powędrować do komisariatu policji, pół dnia pracy przypadło Maleńkie to zdarzenie charakteryzujące atmosferę pogody, panująca wśród gorącej pracy. A praca to niełatwa.

Wstawac trzeba o sódmej, od dziewiątej do dwunastej zdjęcia, po godzinnej przerwie znowu praca do jakiejś piątej — szóstej.

ROZDZIAŁ XI.

3000 LISTÓW TYGODNIOWO

Muszę przyznać iż liczba 3000 listów tygodniowo wysyłanych pod moim adresem napawa mnie dumą. Żal mi tylko mego bieżącego sekretarza, którego obowiązkiem jest segregowanie tych wszystkich epistoł.

Jakaż to radość pracować w Hollywoodi otrzymywać pozdrowienia z Wiednia,

Pragi, Warszawy, Berlina, Tokio, czy Aten, które świadczą o tem że praca nasza nie idzie na marne, że cieszy się uznaniem na szerokim świecie. Listy te mają treść istotnie wzruszającą, nie pozwalającą na pominięcie ich milezieniem. Zresztą zasadą artystów Paramountu, a więc i moją, jest odpowiadanie na każdy list.

Odpowiedzi tych nie pisuję oczywiście sama, gdyż nie starczyłoby mi wtedy czasu na zdjęcie.

Czytelnicy moi będą mieli teraz okazję do stwierdzenia, że jestem lepszą aktorką filmową niż autorką. Zdążyło mi się bowiem coś, co się pisarzom zdarza bardzo rzadko: pisząc o mej przygodzie z Chaplinem zapomniałam opowiedzieć jak się z nim pogodziłam. Błęd ten muszę więc narzucić do innej historii. W trzy dni po przyjeździe do Hollywood otrzymałam anonimowo bukiet kwiatów, nazajutrz zaś zjawił się sam Charlie i oświadczył, że jest anonimowym ofiarodawcą. Ponadto opowiedział mi po angielsku belgijski kawał Janinngsa, którym się czułam tak dotknięta.

Całe szczęście, że Jannings zaangażował się do Ameryki w rok po oświadczeniu; gdybym go wtedy miała pod ręką nie wyszedłby calo z afery.

W kilka dni po pierwszej wizycie Charlie zjawia się znowu. Ma minę człowieka, któremu cegła spadła na głowę, pod pachą trzyma gazetę.

„Nie na swoim wozie jedziesz, senatorze”.

List Wodza chłopów polskiego W. Witos do senatora J. Bojki

Charakterystyka dawnego „trybuna ludowego”

W naczelnym organie P. S. L. „Piaście” z datą 1 stycznia 1928 ogłosił W. Witos artykuł przeciwko senatorowi Bojki, który — jak wiadomo — opuścił stronnictwo ludowe i przeszedł na stronę Piłsudskiego. Wywody pisał Witos podajemy w skróceniu; są one doskonałym przyczynkiem do poznania różnych tajemnic sanacyjnych.

„Na bezprzykładnie kłamliwą, pozabawioną wszelkich podstaw i dowodów napaść nazwaną „manifestem” senatora Bojki, odpowiedziałem temu ostatniemu w sposób, jaki jest używany między przyzwoitymi ludźmi szanując jego wiek i przeszłość.

Uczyliem to także w tem przekonaniu że jeśli po długiej, wspólnej pracy rozchodzi się dwóch ludzi, którzy mają pretensje do szczypty kultury politycznej i towarzyskiej, to nie tylko dzielą się zasługami, ale przyznają się też do win, jeżeli takowe popełnili.

Stało się to niestety inaczej. P. Bojko nie tylko poszedł drogą wskazaną przez innych rozłamowców, robiących „jedność ludową”, ale przewyciężył ich o całe niebo w rzucaniu oszczerstw i kalumnij, udając przytem niewinnego baranka, robiąc ze siebie nieszczęśliwą ofiarę.

Przewyższył ich też w samochwalstwie i próżności, wprost chorobliwej.

Prawdopodobny p. Bojko skłamał zaraz w wydanym „manifeste”, bo dotąd, mimo wezwania go przez Klub i mimo określonego terminu, który dawno upłynął, nie dał żadnego dowodu na stawiane przez siebie zarzuty. Skłamał ci, którzy ogłosili go obecnie współtwórcą rezolucji majowej Tetmajera w Wiedniu, gdyż rezolucję tę przygotowali Tetmajer z Długoszem i trzeci polityk, który nie należał do „Piasta”. Zapomnieli też ci jego sezonowi wielbiciele, że Bojko całą siłą protestował, gdy klub postanowił wystąpić czynnie.

— Słyszałaś już? — zaczyna — tak mi przykro tak mi się żal, ale stało się. Jesteśmy zaręczeni.

Mam wrażenie, że były to najoriginalniejsze zaręczone na świecie.

Dla wyjaśnienia swych słów Chaplin odczytał gazetę.

Na pierwszej stronie widniał wielki napis: POLA NEGRI — CHARLIE CHAPLIN zaręczeni.

Byłam oburzona. Charlie przysięgał, że to nie jego wina, nie ulegało wątpliwości, że mówi prawdę, ale zapewnienia te nie zmieniły w niczem fatalnej sytuacji. Zaczęto nam składać życzenia, otrzymałam kosze kwiatów.

Dopiero po kilku dniach publiczność dowiedziała się, że nasze zaręczone są i były zwyczajną pomyłką w druku.

ZAKONCZENIE.

EUROPA W AMERYCE.

Na zakończenie pragnę powiedzieć parę słów o tem na czem moim zdaniem polega wartość naszej pracy.

Wszyscy artyści, którzy z krańców Europy zjechali do Hollywood, by tu pracować, pracują dalej dla dobrej swojej ojczyzny, oddalenie bowiem nie gra u artystów filmowych żadnej roli.

Kochamy nasz zawód z różnych przyczyn głównie jednak dlatego, ponieważ nikt nie narzuca nam żadnych kanonów, nie wpływa na nas zwyczajnie.

KONIEC.

nie przy usuwaniu wojsk austriackich z kraju i utworzeniu wolnego państwa.

Także — zdaje się z głębokiego patriotyzmu — minął się z prawdą twierdząc, że zawsze był zwolennikiem polityki p. Piłsudskiego, gdy miłość ta obudziła się jak na zamówienie dopiero w ostatnich czasach, gdyż dawno już po wypaczkach majowych, pisząc listy do innej, nie znajdował słów potępienia dla niego i polityki przez niego prowadzonej, w szczególności dla jego czynu majowego.

Nie tak dawno też gorąco oklaskiwał przemówienie marsz. Trampczyńskiego, skierowane przeciw p. marszałkowi Piłsudskiemu, na co mi zwracał uwagę jeden z jego kolegów.

Za dziś jest gorącym „piłsudczykiem” nie dziwie się wcale, gdyż to jest cechą każdego neofity.

Panie senatorze zrozum, że Ty nie prowadzisz kogoś i politykę, ale Ciebie prowadzą.

Skłamałeś w dniu 13 października b. r. składając uroczyste niemal oświadczenie w obecności pp. Sedniawskiego, Dębskiego i mojej w Sejmie, że o żadnych rozłamach nie myślisz, a sprawę uważasz za uregulowaną, bo za parę dni sam dokonałeś rozłamu.

Nie zdziwisz się, że podłem lub najwęższym muszę nazwać składanie na mnie odpowiedzialności za trupy, jakie padły na ulicach Warszawy, gdyż każdy laik w Polsce wie, że ja walczyłem; tej nie zaczynałem.

Składane Ci uniżone napozór, a fałszywe holdy przez notorycznych wrogów ludu, obwożenie Cię autami starościńskimi niezawodnie Ci imponują, lecz chłopom zapewne nic nie przyniosą.

Szybko jedziesz Panie Senatorze, zapominając, że to nie na swoim wozie i że ludzie trzeźwi i przytomni zwykle jeżdżą wolniej.

Nie jest to jednak żadna rada ode mnie i owszem rób co chcesz lub co Ci każe, masz na to sposób i środki tak hojnie rozdzielane.

Ja łaski niczyjej szukać nie będę — pójdę swoją drogą — a ze mną pójdą Ci, co się czują na siłach, co stać potrafią na własnych nogach, z przeświadczeniem, że przyszłość zdobywa się w walce, a każda łaska na pstrym koniu jeździ. Jest ona dobrym pokaraniem dla żebraka i dla niewolnika. wolni ludzie się nią brzydzą.

Wincenty Witos.

Zdrowie ofiary polskiej czerezwyczałki.

NIEZLICZONE DOWODY HOLDU DLA ZNAKOMITEGO I NIEUSTRASZONEGO PISARZA NARODOWEGO.

W poniedziałek Adolf Nowaczyński przewieziony został z powrotem do lecznicy „Omega”, gdyż w związku z chorobą lewego oka pisarza wywiązały się pewne komplikacje. Przewiezienie nastąpiło na życzenie okulisty dra Ruskowskiego. Po zbadaniu oka Nowaczyński odwieziony został z powrotem do domu.

Inne rany Nowaczyńskiego goją się normalnie.

Sledziwo w sprawie ohydnych napadów trwa w dalszym ciągu. Wyniki jak zawsze trzymane w tajemnicy.

Do mieszkania znakomitego pisarza i do redakcji „Gazety Warszawskiej” napływa setki listów, potępiających sprawców zbrodniczego napadu.

Niektóre z tych listów noszą charakter zbiorowych i opatrzone są dziesiątkami, a czasem nawet setkami podpisów osób ze wszystkich krańców Rzeczypospolitej. Nie brak wśród nich wyrażeni dosadnie malujących napad i jego tło w sposób bezwzględny.

Powrót na Ojczyzny łono.

WYMIANA WIĘZNIÓW POLITYCZNYCH MIĘDZY POLSKĄ I Z. S. R. R.

Jak nas informują w ostatniej chwili wśród mających być wydanych Polsce więźniów politycznych z Z.S.R.R. znajdują się czterej księża skazani na śmierć, między nimi ks. Kotwicki i ks. Chmielnicki, cztery kobiety, pp. Janina i Stanisława Krzyżkowskie oraz pp. Dengoff i Iwanowska i pp. Około—Kulak Zygmunt, Chruszczewicz Wacław, Jakubowski Bronisław, Lipiński Antoni, Majewski, Budrewicz Czesław, Woleński Edmund, Zdaniewicz Leon, Koziek Franciszek z rodzinami. Jeden z przeznaczonych do wymiany skazańców J. Wosocki nie doczekał się wymiany umierając w przeddzień zawarcia umowy. Z przeznaczonych do wymiany 32 więźniów z rodzinami tylko nie zostanie dostarczonych jutro do granicy ze względu na to, że miejsce ich zamieszkania położone jest zbyt daleko od skutek mrozów i zasypów śnieżnych.

Wróć ich jest niemożliwy. Zostaną oni wydani Polsce dopiero na wiosnę. Wracający do Ojczyzny będą musieli przebyć kilkudniową kwarantannę w Baranowiczach. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych wydało już odpowiednie zarządzenia w celu rozlokowania wracających w odpowiednie pomieszczeniach oraz zaopatrzenia ich w żywność i odzież. Po odbyciu kwarantanny zostaną oni skierowani do swych miejsc zamieszkania. Ze względu na to, że większość powracających znajduje się w stanie rozpaczliwej nędzy, władze wypłacą im doraźnie zasiłki pieniężne. Komitety obywatelskie przy zapewnionej już pomocy czynników rządowych zajmą się wyszukaniem odpowiedniej dla nich pracy zarobkowej.

ROZMAITOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Za 200 lat

Wszyscy ludzie będą szaleńcami.

Jeden z profesorów wydziału prawa w uniwersytecie krakowskim (prof. Starzyński) mawiał podczas wykładów, że są trzy rodzaje blagi: blaga, blaga bezczelna i statystyka. Aczkolwiek statystyka sumennie przeprowadzona winna budzić zaufanie i stanowić niezbędne wskazówki dla jednostek, czy grup społecznych, a nawet całych społeczeństw, — miło jest jednak przypomnieć sobie powyższe określenie statystyki z uwagi na wyliczenie pewnego uczonego francuskiego, wydrukowane świeżo w „Journal de Geneve”.

Wyliczenia te dotyczą odpowiedzi na pytanie, jak będzie wyglądać ludzkość w najbliższych stuleciach. Na ten temat różne wypowiediano domysły i przypuszczenia, a jednym z najciekawszych jest to, które głosi, że z czasem nietylko ziemia stanie się zbyt mała dla zamieszkujących ją narodów, lecz, że rasa biała całkowicie wygłynie.

Stanie się to dzięki niezwyklejmu wzrostowi czarnych, którzy nietylko wypierzą wszystkich europejczyków i amerykańców, lecz nawet mieszkańców Azji, zajmując ich miejsca. Będzie to więc coś w rodzaju pogromu ras białej i żółtej.

„Journal de Geneve” inną porusza stronę tej samej sprawy; pisze on mianowicie, że już w ciągu dwu najbliższych stuleci cały świat oszaleje. Skąd ów profesor francuski bierze dane, uprawniające do takiego wniosku.

Przeprowadził on obliczenie statystyczne, z których wynika, że w ciągu ostatnich 75 lat, wypadki pomieszczenia zmysłów są coraz częstsze. O ile w r. 1851 jeden szalenięc przypadał na 535 osób, już w r. 1867 wypadł jeden na 312 osób, a w r. 1926 nawet jeden na 150 osób!

Jeżeli dalej pójdzie w tym samym tempie, — kończy swe wywody profesor — można z całą dokładnością wyliczyć, iż w r.

2139 zwarzuje ostatni o zdrowych zmysłach Europejczyk.

Bardzo to niemila przepowiednia, a nie łagodzi jej wcale okoliczność, iż nikt z

żyjących tych czasów nie doczeka. Pocięszać się możemy tym tylko, że dotąd sprawdziło się bardzo niewiele przepowiedni.

Prawo jest prawem, ale sztuka jest sztuką

ZARDZEWIAŁE GARDŁA WŁOSKICH ŚPIEWAKÓW.

Tragikomicznie obszedł się los ze sławnym chórem florentyńskim, znajdującym się obecnie na tournée po Ameryce Północnej. Panom tym Ameryka wcale się nie podoba.

Entuzjastyczne przyjęcie, którem ich wszędzie darzono nie mogło panom śpiewakom zastąpić tych kilku codziennych kropek, które do chwili wstąpienia na ląd amerykański, zwilżały im gardła, aby tem snadniej nabrały gietkości i miękkości do wieczornych występów.

Gardła te, przyzwyczajone do codziennej dawki, rdzewieją straszliwie. W Nowym Jorku i owszem było jeszcze jako — tuko. Gardła posiadały swą normalną wilgoć od świeżego powietrza morskiego i tych drobnych kropli, które otrzymywano regularnie w drodze. Ale już w Chicago doszło

do małej rebelji a w Los Angeles skończyło się na regularnym krachu.

— Nasze gardła zardzewieją, jeżeli nie otrzymamy wina! — oświadczyli śpiewacy kategorycznie panu impresarjo.

Gardła ich są przyzwyczajone do wina i z tem oni sami i wszyscy muszą się liczyć. A jeżeli nie, to poprostu zastrajkują. Gardła wymagają conajmniej pewnego odczepnego w stosunku do normalnego kwantum. Takim motywom nie potrafi się przeciwstawić zaden impresarjo nawet w suchej Ameryce. Prawo jest prawem, ale sztuka jest sztuką. Jedna jak i druga wymaga swej ochrony. I wieczorem śpiewacy występowali w Los Angeles. Śpiewali wspaniale. Wszystko szło jak po maśle i tylko dlatego, że gardła śpiewaków były odpowiednio zwilżone.

Najrozzutniejszy człowiek świata

INDYJSKI MAHARADZA PAN NIEPRZEBRANYCH SKARBÓW.

Najrozzutniejszym człowiekiem na świecie jest niewątpliwie indyjski maharadza Rawanggaru, książę Iam Sahib.

Przed kilku laty budził on w Londynie ogólną sensację, gdyż przybył do stolicy Anglii wraz z swym dworem potojedynie, a by nauczyć się prawidłowej gry w kriketa, który mu się bardzo podobał.

Przy tej sposobności rozrzucił w ten niezwykły sposób pieniądze, iż nazywano go księciem o „niewyczerpanych skarbach”

Obecnie znów zasłynął Iam Sahib przyjęciem urzędowym w swej stolicy na cześć wicekróla Indyi.

W ciągu trzech dni wydał maharadza 6 i pół milj. f. szterlingów na przystrojenie palacu, uczy i ognie sztuczne.

Takiej wspaniałości nie widział podobnie żaden ówczesny współczesnie człowiek, a nawet opisy uczt Heliogabala błędą przyrównano do rozrzutności Iam Sahiba.

P. N. KRASNOW.

57)

Tanni.

— Przygoda — odrzekł, lekko uśmiechając się.

— Cóż to za przygoda! Poprostu świństwo. A jak myśli pan, wujku Waniu, czy on jeszcze żyje

— Miejmy nadzieję. Ale wiele okropności zniósł zapewne biedny Wasilij Iwanowicz. Cóż tam Poroch, czy wszystko gotowe? Sznur wzięliście? Kłębek białych nici jest?

— Wszystko gotowe.

— Oto to już panią poproszę, Tanni. Na wszelki wyadek potrzebna nam jest nić Arjadny. W tych ciemnościach możemy załazić zgubić się. Proszę przywiązać tę nić u bramy naszego zajazdu i nie wypuszczać kłębka, a rozwijać go stopniowo. Nie trzeba zapominać, że tifanguaniowi będzie na rękę, jeśli się spóźrimy, żeby móc okazać swoją policyjną gorliwość — i wówczas wszyscy zginiemy. A więc wszystko gotowe? Idrys, czy masz nosze? No, z Bogiem.

Nieprzenikniona ciemność ogarnęła ich zaledwie wyszli z mętnego światła, padł więc od papierowej latarni czołana. Nie był to mrok ręki ale mrok jaskini, mrok domu w ciemnej nocy przy zamkniętych okiennicach. Ciemność ta, jak ściana, stała przed podróżnymi instynktownie wyciągali ręce przed siebie, żeby się na coś nie natknąć. Nigdzie nie świeciło żadne okno, nie paliła się latarnia nie widać było kałanka przechodnia. W pewnym miejscu w zagłębieniu, za drewnianym okratowaniem otwarty był ehram. Ciemnie pachnące świece weknięte w kurek piasku, dopalały się, dymiąc. Czerwone ich ognie odbiły się na brzoźnie jakiegoś boga i straszna twarz o olbrzymich wybaluszonych oczach i roztrąganej brodzie, zdawała się żywa. Nerwowy dreszcz wstrząsnął Tanni. Był to koszmar, pełen grozy, jaki może się przyśnić tylko choremu mózgowi. Słyszeli go. Na przedzie dunganin, za nim Idrys potem Poroch, Iwan Pawłowicz, a na końcu szła Tanni, wolno rozwijając kłębek. Kroki ich głośno rozlegały się na białej ziemi, w ciemności czarnej nocy. Czasem ktoś gubił idący b

na przedzie. Rozlegał się z tyłu nieśmiały głos: Gdzie jesteście? Tutaj, tutaj — odpowiadało kilka głosów, kroki ucichały i pozostawali natykali się na nerwowo oddychających ludzi. Było duszno. Czasami znowu stawali, żeby odetchnąć. W wilgotnej duszności rośtrumieniami splotywał po twarzy, wycierano je białymi chustkami ledwie widzialnymi w ciemności. Stawali przy ścianach tajemniczych domów i zdawało się, że słyszą miarowy oddech i chrapanie ich mieszkańców. Zdawało się że się spuścili do królestwa umarłych, do miasta grobów, pełnych żyjących trupów. Domy-pieczary były piwnicami i trudno było pomyśleć, że ziemia może się za nimi i wszystkich zasypać. Często zawracali to na prawo, to na lewo. Pod nogi trafił pies, nie zaszczekał, tylko sam się przestraszył i rzucił się w bok.

Czy długo szli? Zdawało się, że długo, ale, sądząc z tego, że nogi nie były zmęczone i że była rozwinięta mniej niż połowa kłębka, przeszli nie tak daleko.

ZYCIE GOSPODARCZE.

O księgach, bilansach handlowych i o buchalterach przysięgłych.

Projekt nowych rozporządzeń Prezydenta.

W kręgach gospodarczych w ostatnich czasach żywo są omawiane projekty dwóch rozporządzeń Prezydenta Rzplitej, zmierzających do uporządkowania stosunków w ra chunkowości handlowej, dotychczas opartej u nas na przestarzałych przeważnie przepisach prawnych, pozostawiających otworem cały szereg poważnych spraw z omawianej dziedziny.

Projekt rozporządzenia o księgach i bilansach handlowych przewiduje, że każdy handlujący (a więc czy to kupiec, czy przemysłowiec, czy bankier) powinien (bez żadnego zresztą rygору) prowadzić księgi handlowe, składające się z księgi inwentarowej dziennika i głównej (dwie ostatnie mogą być prowadzone w formie jednej, zwanej „dziennik — główna”), według zasad prawidłowej księgowości z zachowaniem przepisów rozporządzenia.

Projekt przewiduje, że spółki akcyjne komandytowe, z ograniczoną odpowiedzialnością oraz spółdzielnie winny prowadzić księgi w każdym języku europejskim.

Każda z ksiąg handlowych może się składać z kilku równoległych tomów. Księgi muszą być, według projektu, oprowiane i przed rozpoczęciem zapisów poświadczone przez sąd. Istnieje atoli tendencja, aby większym przedsiębiorstwom umożliwić prowadzenie księgowości na luźnych kartach.

Księgi handlowe oraz korespondencja i wszelkie dokumenty winny być, według projektu, przechowywane przez lat 10, licząc od końca roku kalendarzowego, w którym dokonany został ostatni wpis do ksiąg.

O ile projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o księgach i bilansach handlowych, zainteresowane koła powitały przychylnie, zgłaszając li tylko poprawki do poszczególnych postanowień projektu, o tyle zamiar ustanowienia buchalterów przysięgłych, połączonych w specjalne izby księgo-

wych, spotkał się naogół ze sprzeciwem kół gospodarczych.

Koła te uznały zbędność powoływania izb księgowych, co zaś do zamiaru ustanowienia buchalterów przysięgłych, powołanych do badania i rewizji ksiąg handlowych, to czynnik zainteresowane zwróciły uwagę na fakt, że prawo zaprzysięgania i ustanawiania rzeczoznawców księgowych nadane zostało izbom przemysłowo-handlowym (rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z

dnia 15 lipca 1927 roku), które też winny wyłącznie z tego prawa korzystać.

W tej sytuacji spodziewać się można że tylko rozporządzenie o księgach i bilansach handlowych niebawem będzie wprowadzone w życie, że natomiast projekt rozporządzenia o księgowych przysięgłych będzie wstrzymany do chwili, gdy powołane izby przemysłowo-handlowe zajmą oficjalnie w tym względzie stanowisko.

Spadek wywozu węgla polskiego

WYWOŁANY ZOSTAŁ DOTKLIWA KONKURENCJĄ ANGLJI.

Wywóz węgla polskiego spada od pewnego czasu w żywym tempie, szczególnie na rynkach państw skandynawskich, nadbałtyckich i w Danji. Zasadniczą przyczyną tego spadku — planowe i znaczne obniżenie cen węgla angielskiego specjalnie na tych tylko rynkach dla wyparcia z nich zupełnie węgla polskiego. Największe angielskie przedsiębiorstwa węglowe utworzyły specjalny związek, który ma zebrać 3 miliony funtów szterlingów na ten cel.

Dla poparcia wywozu polskiego rząd polski obniżył taryfę przewozową dla węgla eksportowego i podwyższył o pięć procent cenę opłaconą przez koleje. Okazało się to jednak najzupełniej bezskuteczne wobec dalszych obniżek cen węgla angielskiego.

Przemysłowcy angielscy zapowiedzieli już nowe obniżenie ceny do normy, przy której przemysłowcy węglowi polscy mieliby pokryte tylko... koszty przewożu, czyli musieliby oddawać węgiel zupełnie darmo. Przemysłowcy angielscy mogą sobie na to pozwolić, chociażby dlatego, że obniżka ta obejmuje tylko jedną czwartą wywozu angielskiego, gdy pozostałe trzy czwarte, Anglicy zbywają na innych rynkach po cenach znacznie wyższych. Poza tem przemysł angielski posługuje się w tej walce pomocą przywódców angielskich związków górników. Niedawno nprz. udał się specjalnie do Danji sekretarz gene-

ralny związku zawodowego górników angielskich Hodges, który zagroził bojkotem masła, bekonów, jaj i innych produktów duńskich, zbywanych jak wiadomo głównie w Anglii, jeśli Duńczycy nie będą brali więcej węgla angielskiego.

Na podobną solidarność i poparcie interesów „kapitalistów” nie zdobył by się na pewno żaden przedstawiciel „proletariatu” polskiego.

Śród przemysłowców górnośląskich, dotkniętych głównie tą konkurencją angielską, odbyły się liczne narady, na których zdecydowano, że dalsze prowadzenie walki konkurencyjnej jest konieczne, gdyż w przeciwnym razie grozi olbrzymia redukcja produkcji węgla, która podrożałaby bardzo koszty. Prowadzenie walki konkurencyjnej z węglem angielskim wymaga jednak wielkich ofiar i nakładów oraz wydatnego poparcia ze strony rządu. Jako jeden z najbardziej skutecznych środków wskazuje się wywóz węgla polskiego na rynki czysto angielskie i południowo-zachodnie, na których węgiel angielski pobiera ceny wysokie, gdyż to jedynie mogło by skłonić przemysłowców angielskich do jakiegos kompromisu i zaniechania walki.

Sprawa ta jest bardzo poważna dla całości życia gospodarczego Polski i nie da się rozwiązać bez poważnych ofiar.

Czechy państwem przemysłowym.

ILE LUDZI W CZECHOSŁOWACJI UTRZYMUJE SIĘ Z ROLNICTWA.

Republika czeskosłowacka jest krajem agrarno-przemysłowym. Jedynie dzięki wschodnim częściom państwa istnieje przewaga rolnictwa nad przemysłem (39,6 proc. ludności zatrudnionych jest w rolnictwie a 33,8 proc. w przemyśle). W samych Czechach przeważa przemysł nad rolnictwem, które daje utrzymanie tylko 29,8 proc. ludności, na Morawach 35 proc. Na Słowaczczyźnie utrzymuje się z rolnictwa 50,6 proc. a na Kuzi polkarpackiej nawet 67,6 proc. wszytskiej ludności. Samodzielnym rolników i dzierżawców jest w Czechosłowacji 835,000. Jedno gospodarstwo daje utrzymanie przeciętnie 6 osobom.

Sytuacja finansowa w Polsce.

JAK JĄ WIDZI ZAGRANICĄ

W bardzo rozpowszechnionym biuletynie giełdowym p. t. „Paris — Telegrammes” znajdujemy znamienny artykuł, poświęcony sytuacji finansowej w Polsce. Sytuacja ta — stwierdza biuletyn — uległa znacznej poprawie po uzyskaniu ostatniej pożyczki stabilizacyjnej.

Dowodem tego może być równowaga budżetowa, jaką Polska osiągnęła: według przewidywań przewyżka dochodów nad wydatkami wyniesie w budżecie na rok 1928—29 złotych 121,440,000. Dochody państwa w tym okresie w porównaniu do obecnego okresu budżetowego wzrosną o 369 000 000 zł, wydatki zaś o 240 000 000 zł. Przyczyną nowego budżetu uwzględnia w znacznie więk-

szym stopniu od dawnego wydatki na cele socjalne.

Dowiadujemy się w dalszej części artykułu, że pożyczka stabilizacyjna otwiera Polsce drogę do kapitałów na rynkach międzynarodowych i to w warunkach, które rokują nam najlepsze perspektywy na przyszłość. W ten sposób zostaje zamknięty pierwszy okres konsolidacji ekonomicznej w kraju, który, opierając się na trwałych podstawach raz ustabilizowanej waluty, posiada rozległe możliwości rozwoju we wszystkich dziedzinach życia ekonomicznego.

Artykuł kończy się stwierdzeniem, że Polska pod względem finansowym wchodzi w nową fazę swego rozwoju.

KRONIKA

KALENDARZYK

Środa, 4 stycznia — Tytuś B.

TEATRY.

Teatr Miejski — Peer Gynt.
Teatr Popularny — Wesola para.

WIDOWISKA.

Casino — Zmartwychwstanie.
Splendid: — „Gehenna Jeńców”.
Gong: — „Pali się”.
Odeon — Pat, Patachon i Wieloryb.
Czary — Szatański wyścig.
Grand Kino — Parada rekrutów.
Dom Ludowy — Gorączka złota.
Corso — Obrońca Zachodu.
Miejski Kin. Oświatowy — Metropolis.

Wiadomości bieżące.

Uwięzienie redaktora

Wczoraj redaktor naszego pisma pan E. Bartoszek został uwięziony i zaczął odsiadywać dwutygodniowy areszt za artykuły pomieszczone w „Rozwoju” w związku z rewolucją majową.

Jest to pierwsza w Łodzi ofiara przepisów prasowych.

Uwięzionemu koledze przesyła redakcja tą drogą, życzenia lepszego końca roku, niż ten niewesoły początek.

Koszty utrzymania w grudniu

W dniu wczorajszym odbyło się w wydziale statystycznym magistratu m. Łodzi posiedzenie komisji do badania cen na artykuły żywnościowe w grudniu ub. roku. Jak się okazało koszty artykułów żywnościowych w stosunku do miesiąca listopada prawie że nie uległy zmianie, zwyżka bowiem wynosi zaledwie 0,10. (p)

Czynności poczty w święto

Trzech króli

Jak się dowiadujemy w święto Trzech Króli w piątek dnia 6 stycznia wszystkie urzędy pocztowe w Łodzi czynne będą tylko przez dwie godziny a mianowicie od godziny 9 do 11 przed południem. Bez ograniczeń natomiast przez cały dzień przyjmowane będą depesze i rozmowy telefoniczne. (p)

Papierosy po 10 sztuk

W swoim czasie dyrekcja monopolu tytoniowego wypuściła na próbę paczki papierosów „Ergo” po 10 sztuk, by uchronić palaczy od kupowania papierosów na sztuki, co narazi ich na palenie papierosów, dotykanych przez sprzedawców rękoma.

Ponieważ inowacja ta okazała się pożyteczną, monopol postanowił wypuścić obecnie paczki po 10 sztuk wszystkich gatunków papierosów (bip)

Ostrzeżenie.

Doszło do wiadomości Wydziału Zdrowotności Publicznej Magistratu, iż do właścicieli domów zwracają się nieznanymi osobami w charakterze wysłanników Zdrowotności Publicznej, żądając za wysoką cenę nabywania placówek sanitarnych o rozmaitej treści.

Wobec powyższego Wydział Zdrowotności Publicznej Magistratu ostrzega osoby

Spełeczeństwo nie interesuje się wyborami.

MINIMALNA ILOŚĆ SPRAWDZAJĄCYCH LISTY WYBORCÓW.

Jak wiadomo, onegdaj poraz pierwszy wyłożone zostały w obwodowych komisjach wyborczych do przeglądu spisy wyborców do Sejmu i Senatu.

Jak wynika z wyjaśnień poszczególnych przewodniczących tych komisji zainteresowanie wyborców jest narazie bardzo niskie. W wielu komisjach obwodowych wogóle nikt nie sprawdzał czy jest wniesiony na listy, a w innych komisjach tylko znikoma ilość.

Wobec powyższego zachodzi obawa, że albo frekwencja przy wyborach będzie stosunkowo mniejsza, niż podczas wybo-

arów do rady miejskiej, albo też sprawdzanie pisów odkładają wyborcy do ostatnich godzin, a wówczas z powodu naroków trudno będzie obsłużyć wszystkich zgłaszających się, co spowoduje niezastępowalną działalność komisji obwodowych.

W celu sprawdzenia działalności i sposobu urzędowania obwodowych komisji wyborczych spodziewana jest lustracja członków okręgowej komisji, którzy podzieleni na grupy objadą wszystkie komisje i sprawdzą sposób ich urzędowania. (bip)

Drogą powietrzną z Łodzi

DO MIAST EUROPY, AFRYKI I AMERYKI.

Jak komunikuje nam dyrektor Głównego Urzędu Pocztowego p. Plóciennik z dniem 2 stycznia b. r. wznowiona została pocztowa komunikacja lotnicza na przeszerzeniach Warszawa-Praga-Strassburg-Paryż i Warszawa-Praga-Wiedeń-Budapeszt-Białogród-Bukareszt-Konstantynopol. Samoloty odlatają z lotniska warszawskiego o godzinie 10 rano. Chcąc wysłać z Łodzi list do któregośkolwiek z wymienionych miast zagranicznych pocztą lotniczą należy wrzucić go przed godziną 10 wieczorem dnia poprzedniego do skrzynki dla poczty lotniczej, mieszczącej się przy gmachu Głównego U-

rzędu Pocztowego przy ulicy Przejazd 38. Drogą na Konstantynopol mogą być wysłane listy z Łodzi do Angory i do Hajfy w Palestynie, via Paryż zaś do New-Yorku i do Montrealu w Kanadzie.

Nadmienić należy, że jeśli wysyłanie listów pocztą lotniczą na dalekie przestrzenie nie jest uzasadnione, to bynajmniej nie o placą się wysyłanie listów samolotami i do miast blisko położonych, jak Lwów, Kraków gdyż Łódź posiada nader dogodne połączenie kolejowe z temi miastami przy pomocy pociągów kurjerskich. (p)

Ustawa o ubezpieczeniu pracowników weszła w życie.

ŁÓDŹ PRZYŁĄCZONA DO ZAKŁ. UBEZP. W WARSZAWIE.

Jak wiadomo w dniu 1 stycznia b. r. weszła w życie ustawa o ubezpieczeniu emerytalnym pracowników fizycznych i umysłowych. Wobec tego, że zrzeszenia pracownicze Łodzi zaprotestowały kategorycznie przeciwko przyłączeniu okręgu łódzkiego do Zakładu Ubezpieczeniowego w Poznaniu, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej zdecydowało przyłączyć w drodze wyjątku okręg łódzki do Zakładu Ubezpieczeniowego w Warszawie. Począwszy od dnia 1 stycznia 8 proc. zarobków pracowników winno wpływać do kas Zakładów Ubezpieczeniowych, przyczem część składek ubezpieczeniowych winni pra-

ownicy, część zaś pracodawcy w stosunku następującym. W wypadku, gdy pracownik zarabia do 400 zł. miesięcznie 2,5 składki ubezpieczeniowej opłaca pracownik, 3,5 zaś pracodawca. Gdy zarobek miesięczny pracownika wynosi od 400 zł. do 700 zł. pracodawca opłaca składki w częściach równych, gdy zarobek miesięczny pracownika jest większy od 700 zł. — 3,5 składki ubezpieczeniowej opłaca pracownik 2,5 zaś pracodawca. Procz tego 2% ściągane być winne na ubezpieczenie na wypadek bezrobocia. Składki ubezpieczeniowe muszą być ściągane z do u, nie później jak dnia 10 każdego miesiąca.

Gapy baczność!

CO ZOSTAWILIŚCIE W GRUDNIU W TRAMWAJACH.

W ciągu miesiąca grudnia rozrządzeni pasażerowie pozostawili w tramwajach łódzkich następujące przedmioty: 15 portmonetek, 9 sakiewek, 7 paczek różnej wartości, 1 teczkę, 1 sakiewkę srebrną małą, 4 parasolki, dwie pary spodni, 1 damski kołnierz futrzany, 1 sweter, 1 kapelusz damski, 1 czapkę karaku'ową, 1 pantofelek dziecienny, 2 pary kaloszy i palto, 1

szalik, 1 chustkę, 1 podszewkę, 1 torbę, 1 koszyk, 1 paczkę z kalendarzami, 1 laskę, 1 książkę, 1 membraną do gramofonu. Wymienione przedmioty prawi właściciele odebrać mogą w godzinach urzędowych w kancelarii wydziału ruchu dyrekcji K.E.L. po uprzednim dokładnym określeniu ich wyglądu. (p)

zainteresowane, że nie upoważnił nikogo do sprzedaży jakiegokolwiek plakatów. Plakaty oraz regulamin sanitarno-porządkowy wydane przez Magistrat, są do nabycia tylko w

biurze Wydziału Zdrowotności Publicznej (Plac Wolności Nr. 1) oraz w poszczególnych Dzierżbach Sanitarnych, po cenie kosztu.

Nowe kino.

Przy ul. Rzgowskiej Nr. 94 powstało nowe kino „Mewa” w specjalnie na ten cel wybudowanym gmachu.

Obszerna i wysoka sala pomieścić może 600 osób.

Dyrekcja kina, spoczywająca w rękach obywatela m. Łodzi p. Teofila Janiszewskiego, będącego zarazem i właścicielem tego przedsiębiorstwa, dokłada wszelkich starań aby dobór wyświetlanych obrazów przynosił prawdziwy pożytek mieszkańcom peryferji miasta pod względem moralnym i etycznym. Nosi się również z myślą wyświetlania obrazów dla dzieci szkolnych.

Nowej placówce życzymy powodzenia.

Kronika policyjna.

fatalne skutki ślizgawicy

Wskutek niewysypywania piaskiem przez dozorców chodników stanowią one w dalszym ciągu groźne niebezpieczeństwo dla przechodniów, wskutek ślizgawicy. Tak np. w dniu wczorajszym przed domem nr. 18 przy ulicy Zachodniej 67—letnia Marjanna Zeszczota poślizgnąwszy się upadła tak nie szczęśliwie, że uległa ciężkiemu powikłanemu złamaniu nogi.

Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego przewiózł nieszczęśliwą staruszkę w stanie ciężkim do szpitala małż. Poznańskich. (p)

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ.

CHOINKA u HANDLOWCÓW POLSKICH

W czwartek, dnia 6 bm. o godzinie 3 po południu Handlowcy Polscy (Piotrkowska 108) urządzają choinkę dla dzieci urozmaiconą przedstawieniem i baletem dziecięcym. Dla wszystkich dzieci przygotowane podarki.

WIECZOR KLUBOWY u HANDLOWCÓW POLSKICH.

W czwartek, dnia 5 bm. o godz. 9-ej wieczorem Związek Handlowców Polskich (Piotrkowska 108) urządza wieczór klubowy dla swych członków i zaproszonych gości.

BACZNOŚĆ SYBIRACY.

W dniu 10 stycznia rb. o godz. 10 rano w kościele św. Krzyża w Łodzi w 8-mą roczni-

Felieton.

W odpowiedzi „Ilustr. Kur. Codziennemu”

Brzęknąć w stół — nożyce się odezwa. Zawołać precz ze zbirami — odezwie się zaraz „Il. Kur. Codz.” — ujmując się zupełnie niepotrzebnie za uciskaną niewinnością rycerzy palki i noża...

Gdybym był marszałkiem Piłsudskim zabiłbym mu zupełnie odpowiednią propozycję — której prawdopodobnie „Il. Kurjer Codzienny” skorzystałby bezzwłocznie, jako że taka okazja nie codziennie mu się zdarza, — a trudno mu narazie o inną ideologię.

Niestety jestem tylko z szeregu tych, których policja w mundurach pcha za „przebiegłość” prasowe do kryminału — a zbiry w mundurach napadają po bohaterku w

Strajki

W FABRYKACH BORSTA, GAMPE I ALBRECHTA.

W dniu wczorajszym związek włókienniczy otrzymał zawiadomienie, iż wybuchł strajk w fabryce Borsta w Zgierzu z powodu niewypłacania robotnikom ich zarobków w całości, wobec czego wielu z nich należało się zarobki za przeszło 2 miesiące.

Celem zlikwidowania strajku interwenjował związek zawodowy „Praca” jednakże do porozumienia nie doszło, wobec czego związek skierował zażalenie do inspektora pracy, domagając się sankcji wobec właścicieli fabryki za przetrzymywanie zarobków robotniczych, niezgodne z ustawą o pracy w przemyśle.

W fabryce Gampe i Albrecht strajkowali robotnicy na tkalni zakardosdowej przy wyrabianiu deseni, ponieważ firma zmieniła system pracy z jednego krośna na dwa. W sprawie tej interwenjował związek, lecz do porozumienia nie doszło i strajk trwa nadal.

Wybuchł strajk w fabryce wyrobów gumowych „Gentelman” z powodu zbyt niskich zarobków robotników.

Wczoraj robotnicy odbyli zebranie i postanowiono sprawę przekazać inspektorowi pracy, a narazie w dalszym ciągu strajk kontynuować. (bip)

W jedności siła.

ZŁĄCZENIE STOWARZYSZEŃ WŁAŚCI CIELI NIERUCHOMOŚCI m. ŁODZI i PRZEDMIEŚĆ.

Dzięki staraniom radnego M. Schotta i b. posła na Sejm O. Friesego udało się stworzyć organizację, mającą na celu popieranie i obronę spraw własności nieruchomości w naszym mieście. Ze względu na to, że dotychczasowe indywidualne wystąpienia Zarządów poszczególnych stowarzyszeń nieraz ze sobą kolidowały, została utworzona Międzystowarzyszeniowa Komisja, która początkowo, jako ciało uzgadniające, ma na celu wzmocnienie i popieranie Zarządów po-

szczególnych Stowarzyszeń w ich wspólnych interesach.

Onegdaj odbyło się organizacyjne zebranie wspomnianej Komisji, z udziałem przedstawicieli wszystkich istniejących na terenie m. Łodzi Stowarzyszeń Właścicieli Nieruchomości. Na posiedzeniu tem przyjęto regulamin Komisji i omówiono cały szereg spraw dotyczących własności nieruchomości miejskiej

o zakończenia walk V-ej Syberyjskiej Dywizji Wojsk Polskich — we Wschodniej Rosji i na Syberji z Bolszewikami będzie odprawione Nabożeństwo Żałobne za spokój dusz poległych bohaterów na polu chwały, oraz ofiar zamordowanych Polaków w kazamatach bolszewickich.

Zarząd Chorągwi Łódzkiej Związku Hallerezyków Nr. IV.

ZE ZW. LUD.—NAR.

Sekretariat Związku Ludowo-Narodowego Koła Łódzkiego niniejszym zawiadamia

członków swych i sympatyków, że w środę dnia 4 stycznia rb. o godz. 7 wieczór w lokalu własnym przy ulicy Nawrot 36, odbędzie się zebranie członkowskie, na które uprzejmie zaprasza Zarząd.

U URZĘDNIKÓW KOLEJOWYCH

Zarząd Koła Łódzkiego Związku Urzędników Kolejowych urządza zabawę taneczną dla swych członków i zaproszonych gości w dniu 7 stycznia 1928 r. o godz. 22-ej. Dochód przeznaczony na powiększenie biblioteki i czytelnicy Koła.

dziesięciokroć większej liczbie, gdzie w ciemnym zaułku pod miastem.

I dlatego niestety, muszę odpowiedzieć panu „Kep” z „Ilustr. Kur. Codz.” — jakp jednemu z wybitniejszych przedstawicieli i charakterystycznej ozdoby „narodu idjotów”.

Kwestja napadów na spokojnych obywateli Polski, których jedyną winą jest to, że ciągle jeszcze wierzą w wolność, przekonania, nietykalność osobistą i tym podobne konstytucyjne dyrdymalki — kwestja tych niesłychanych gwałtów, — stała się już dzisiaj potwornością, której równej nie zna historia i która przybrała tak skandaliczne formy, iż wybiegają one daleko po za granice Polski. [Patrz „Times” „Prawde Nowiny”]

Jakkolwiek wypadki sporadyczne tego rodzaju zdarzały się i w obecnym stuleciu, — dowodzi tu sprawa deputowanego Mateottiego — ale we Włoszech — na szczęście istnieje Mussolini, który miał odwagę sprawców wykryć, surowo ukarać

raz na zawsze tego rodzaju lotrostwom kres położyć...

Nie uchroniła ich faszystowska maciełowka, ani tak potężna we Włoszech czas na koszula, ani wyuczenie się napamięć faszystowskiego hymnu „My, faszystów gromada” — sprawiedliwość zatryumfowała, i rząd Mussoliniego potrafił wzbudzić zaufanie wśród szerokich sfer społeczeństwa, zaufanie, które może dać tylko wiara obywateli w bezwzględą sprawiedliwość.

A u nas?

Ilość niewykrytych napadów przekracza już trzydzieści.

Na Nowaczyńskiego napadają po raz czwarty. Napadów dokonywują ludzie w mundurach oficerskich lub dla odmiany w policyjnych, legitymują się prokuratorskimi nakazami, używają samochodów z godłami Państwa, nazwiska napastników szepczą do ucha w stolicy, najwyżsi dostojnicy wojskowi giną jak kamfora... i nikomu, nigdzie i nigdy sprawców ująć się nie da...

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

„Choińska Buma i Bączka“

Bajeczka świąteczna dla małych dzieci pod tym tytułem dana będzie pojutrze tj. w piątek świąteczny o godz. 12 w południe.

„Kredowe Koło“ dane będzie w piątek świąteczny o godz. 4 popołudniu po cenach popularnych. Sobotnia premiera „Tajtuna“ wzbudziła, jak tego oczekiwać należało, duże zainteresowanie.

TEATR KAMERALNY

Dziś, środa, przedstawienie zawieszono jutro czwartek oraz w dalszym ciągu w piątek wieczorem i w niedzielę o godz. 5 popołudniu ostatnie trzy powtórzenia „Radości kochania“ z St. Jarkowską i A. Kwiatkowskim w rolach głównych. Ceny niższe (od 1 zł. do 6 zł.)

W sobotę premiera dowcipnej, finezyjnej komedji paryskiej Sacha Guitry „Asekuracja wierności“ czyli „Strażnik cnoty“ (Le veilleur de nuit). W głównej roli kobiecej p. P. Relewicz-Ziemińska.

PIERWSZY WYSTĘP CLAIRE BAUROFF.

Jak już podaliśmy w piątek dnia 6 stycznia odbędzie się pierwszy koncert tańeczny genialnej artystki-tancerki Claire Baroff (hrabiny Zichy), która we wszystkich miastach Europy święci prawdziwe triumfy. Początek o godz. 8,30 wieczorem.

Humor.

TESTAMENT.

Zapisuje mój dom i dobra siostrzeńco wi, a moje zbiory antyków miastu.

— Dobrze, a co z żoną?

— Ach, ona pójdzie razem z antykami.

POŻEGNANIE.

— Skąd przychodzisz?

— Z dworca, odjeżdżała żona.

— A dlaczego masz takie zasmarowane ręce?

— Głaskałem lokomotywę.

ZLE BYĆ ŚLEPYM.

— Biedny dziadku — mówi panienska — co to za przykreść być kaleką lepsze — jednak, niż nic nie widzieć.

— O tak, proszę pani, bo gdy byłem ślepy — ludzie dawali mi zawsze fałszywe pieniądze.

Dzisiaj, już do tego doszło, że jak się ma przed sobą nakaz prokuratora i policjantów — mimowoli nasuwa się myśl?

— A może to znów nasłane zbiry... Nie lepiej uciec z ojczyzny gdzie pieprz rośnie, zostawiając „narod idjotów“ własne mu przemysłowi?

Tu trzeba mieć duszę trochę subtelniejszą, niż szacowny współpracownik „Il. Kur. Codz.“ — aby wyczuć całą ohydę tego stanu rzeczy wynikającego ze znacania się nad bezbronniemi leżącemi w kałuży własnej krwi rodakami.

Nasze społeczeństwo jest zbyt spodłałe, aby umiało odpowiednio zareagować na tego rodzaju policzki — zatem ci bici, ponie wierani, kopani w rysztołach ludami zbiorów ulicznych, mają chyba największe prawo, zawołać do kolegów po piórze nad Sekwaną czy nad Tamizą:

— Ratujcie!

Czy można brać za złe katolikom w Meksyku, że wołają o pomoc do całego

Opieka nad psychicznie chorymi.

PANSTWO DOPILNUJĘ BY UPOŚLEDZENI NA UMYŚLE NIE PONOSILI KRZYWDY

Generalna dyrekcja służby zdrowia przy pomocy specjalnie powołanego komitetu rzeczoznawców opracowała ostatecznie projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o opiece nad osobami psychicznie chorymi. Przedewszystkiem projekt zalicza do psychicznie chorych osoby psychicznie zwyrodniałe, upośledzone i niedorozwinięte. Opieka nad nimi może być wykonywana w zakładach i klinikach psychiatrycznych, bądź publicznych, bądź też tego prawa nie posiadających w oddziałach psychiatrycznych przy szpitalach ogólnych na t zw. stacjach zdawczych, w domach osób trzecich, wreszcie we własnej rodzinie chorego lub u jego krewnych.

Publiczny zakład psychiatryczny ma obowiązek przyjmowania każdego chorego, bez względu na jego narodowość, wyznanie lub stan majątkowy. Oddziały dla psychicznie chorych w szpitalach ogólnych służą tylko do czasowego umieszczenia chorych przed odstawieniem ich do zakładów publicznych. Zakłady nie posiadające prawa publicznego mogą powstawać jedynie na podstawie koncesji, udzielonej przez Główny Urząd Psychiatryczny. Państwo ponosi połowę kosztów przy założeniu publicznych zakładów psychiatrycznych druga połowa, jak również utrzymania szpitala przypada na wojewódzkie związki terytorjalne. W za-

sadzie każdy taki związek winien posiadać zakład psychiatryczny. Koszty leczenia w publicznych zakładach ponoszą sami chorzy, lub osoby, względnie instytucje do ponoszenia tych kosztów prawem zobowiązane.

W dalszym ciągu projekt podaje warunki przyjmowania chorych do zakładów, przyjmując za ogólną zasadę, iż osoba psychicznie chora może być mimo lub wbrew woli umieszczona w publicznych zakładach psychiatrycznych, gdy stan jej zdrowia i potrzeba leczenia lub dobro publiczne tego wymagają. Opiekę prawną nad umysłowo chorymi w zakładach psychiatrycznych sprawują opiekunowie, doradcy lub kuratorowie, wyznaczeni przez sąd właściwy. Do czasu zaś wyznaczenia takiej opieki urząd wojewódzki może w razie potrzeby zamianować dla osoby chorej tymczasowego opiekuna społecznego.

Osoby przyjęte do zakładu podlegają natychmiast zwolnieniu, skoro po obserwacji i badaniu nie zostały uznane za psychicznie chore... jak również w wypadku kiedy choroba została wyleczona. Władzami nadzorcami nad wykonaniem przepisów, dotyczących opieki nad psychicznie chorymi są: M.S.W. i wojewoda przy pomocy specjalnych organów.

Wielki turniej szachowy o mistrzostwo Łodzi.

ODBEDZIE SIĘ W KOŃCU STYCZNIA.

Z inicjatywy łódzkiego towarzystwa zwolenników gry szachowej odbędzie się w lokalu tego towarzystwa wielki turniej szachowy o mistrzostwo Łodzi na rok 1928. Wzrost udział w turnieju tym ograniczony został do 10 uczestników spośród wybitnych graczy łódzkich. Każdy z uczestników rozgrywa po jednej partji z pozostałymi uczestnikami. Gra odbywać się będzie co tydzień w nie-

dziele od godz. 5 po poł. Termin rozpoczęcia turnieju tego ustalony został na koniec stycznia, a zapisy uczestników, chcących wziąć udział w tym turnieju przyjmowane będą do 22 bm. Specjalny komitet organizacyjny turnieju wyznaczył 5 nagród dla uczestników turnieju szachowego o mistrzostwo Łodzi na rok 1928. (p)

świata?

Jesteśmy zdania, że czas skończyć z tym dotychczasowym narodowym kiwaniem palcem w bucie i patrzeć w niebo czy z jego błękitu sto słońce nie runie zbiorom „na znak“.

Jesteśmy zdania, że jedyną poważną bronią, która może zapewnić piszącej inteligencji polskiej, jakiegokolwiek bezpieczeństwa, — to właśnie zorganizowana akcja kolegów po piórze zagranicą.

Oczywiście siły jednej jednostki tu nie wystarczą i dlatego niżej podpisany organizuje w najbliższym czasie zjazd prasy narodowej, do Warszawy, który niewątpliwie znajdzie środki moralne i materialne — aby powyższą akcję zorganizować i tego rodzaju objawom chronicznego bandytyzmu wreszcie położyć.

To trudno — rząd nie chce czy nie może — my musimy sami się bronić!

Tertium non datur. W zakończeniu kilka jeszcze słów nad adresem „Ilustrowa-

nego Kur. Codz.“.

Rumieniec, który zaróżowił dziewczę skórkę na „twarzy“ szanownego autora artykułu — może i był istotnie, tylko przy czyną była tu najprawdopodobniej inna: kręcenie się na zbyt twardym stolku redakcyjnym...

Nazywanie pieniędzy na ten cel przez znaczone „Judaszowemi srebrnikami“, jest dosyć śmiałą metaforą dowodzącą rasowego tonetu redakcyjnego „szrajbingielca“. Bo przecież czyje są tu Judaszowemi srebrniki, czy tego, który ciężką pracą codzienną ciuła tysiąc złotych na ratunek jednej z genialniejszych głów w Polsce, czy tego co wiadomo czy niewiadomo z jakich źródeł czerpie pełną garścią i kupuje najmniejsze, zbrodnicze instynkta jednostek, dla wykonania lajdackiego napadu na bezbronny,

Czyje są tu „Judaszowe srebrniki“ krowoderski obrońco rycerzy noża i pałki? inż. T. Czajewski.

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 7

OPRAWA OBRAZÓW I DEWOCJI:

T. Opieczyński Piotrkowska 261
ZAKŁAD ORTOPEDYCZNY:
 Pasy przepuklinowe i paski brzuszne
 Nawrot 38, Lewiński.

ZAKŁADY KAMIENIARSKIE:

Al. Klim, Brzezińska 114
ZAKŁADY KOWALSKIE:

Krzyszczkowska Ogrodowa 9
 F. Wiśniewski Radwańska 45
 Piotr, Wólczańska 109.

FRYZJERZY:

M. Adamezyk Skierniewicka 11.
 Staroński Zamenhofska 11.

ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKI:

Bańkowski Nawrot 63
SPRZEDAŻ RESZTEK:
 Przybylska Wólczańska 62

PIEKARNIE:

Ewich, Konstanyńska 84
 Suwałski, Radwańska 35

SKLEP ZEGARMISTRZOWSKI—JUBILERSKI:

Jad Placek Brzezińska 10 telefon 50—17.

MASARNIE:

Krygier, Konstanyńska 84
 J. Wełnicki, Sienkiewicza 18
 Marks, Gdańska 152
 Batuz, Zamenhofska 14.
 Lubelski, Skierniewicka 12

SKLEPY SPOŻYWCZE:

Kijańska, Przejazd 70
 Witt, Anny 22
 Pogorzelski, Hrabowska 3.
 Ruszkiewicz, Karola 18.

RESTAURACJE:

Chmielewski, Zielona 35.

SLUSARNIE MECHANICZNE:

Chmielewski, Anny 28.
 Semmer, Gwiańska 142 (oraz rep. samoch.)

ZAKŁADY TAPICERSKO—DEKORACYJNE:

Luczak, Zamenhofska 2

KWIACIARNIA ARTYSTYCZNA:

Salwa, Narutowicza 27.

ZAKŁADY KRAWIECKIE:

Stefan, Kamiński, Napiórkowski 5

PRACOWNIE SZEWEKIE:

Płoszajski, Wólczańska 151.

ZAKŁADY BŁACHARSKIE:

Kopczyński, Juljusza 23.

LAKIERNIE:

J. Drynkowski, Sienkiewicza 56.

SKLEP SPOŻYWCZY:

Zaloga, Sporna 2
 Majewski, Konstanyńska 22.

OGŁOSZENIE

Zarząd Towarzystwa Schösserowskiej Przędzalni Bawełny i Tkalni w Ozorkowie, Spółka Akc. w myśl § 15 Statutu Towarzystwa podaje do wiadomości publicznej, że s. p. Edwardowi Herbstowi zginęło 48 sztuk akcji tego Towarzystwa Nr. 231 do 270 i 291 do 298 z kuponami od 1915 roku. Jeżeli w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia nie będą dostarczone żadne wiadomości o zagubionych akcjach, Zarząd wyda spadkobiercy ni s. p. Edwarda Herbsta pani Matyldzie Herbstowej dublikaty zaginionych akcji lub nowe akcje złotowe.

(—) Wł. Eborowicz (—) J. Jouscher

OGŁOSZENIE.

4 Okr. Szef Budownictwa w Łodzi, ul. Zielona 70 poszukuje placu pod budowę o powierzchni od 2000 mtr. kw. wwyż.

Plac pożądany jest przy linii tramwajowej, możliwie w centrum miasta.

Oferty z podaniem ceny sprzedażnej z dołączeniem planu sytuacyjnego proszę składać do dnia 31 stycznia 1928 roku w kancelarii Szefostwa Budownictwa,



S. FUCHSA, Piotrkowska 50

Opisane ogłoszenia

Wzrost w yęrowanie

10 zł kurs nauczam ręcznych robót dywanów perskich i cerowania Karola 20 m. 5 7744-1

Sprzedaję

Al! Al! Al! MEBLE Dywany tomany, kozetki, tapczany, klubowe, fotele, krzesła wiedeńskie, w dużym wyborze Najtaniej i najładniej kupić można za gotówkę - na raty na bardzo dogodnych warunkach Piotrkowska 116 i piętro front tel. 21-61 u Wł. Romiszowskiego 6585-0

Sklep rzemieślniczy do sprzedania z całkowitem urzędzeniem i mieszkaniem wiad. na miejscu R. gowska 159 7632-1

Sprzedam połowę domu przy ul. Składowej Oferty do administracji „Rozwoju” pod „Dom” 7730-1

Plac 40x20 łokci sprzedam na ul. Jariny wiad. ul. Łąkowa 22 u gospodarza 7728-1

Papuga mówiąca i ratierka liliputka sprzedam Karola 20 m. 5 7746-1

Posady i prace

Gospodyn z dobrymi świadectwami i z długoletnią praktyką poszukuje pracy do majątku lub do księdza Łaskawe oferty proszę nadsyłać Administracji dla „MM” 7564-1

Zdolny ślusarz do stałej pracy Z poszukiwany przez ślusarnię mechaniczną Piotrkowska 44. 7702-1

Starszy inteligent, były pracownik różnych instytucji, zagraniczne akademickie wykształcenie przyjmie jakiegokolwiek zajęcie w myślowe ewentualnie prywatnodomowe Oferty pod „Samotny” 7696-4

Zawodowy buchalter człowiek z wyższym wykształceniem, wskutek nieszczęśliwego zbiegu okoliczności pozbawił się pracy, przyjmie każde zajęcie za minimalną opłatą Oferty pod L.M. do adm. „Rozwoju” 7742-2

Potrzebna szwaczka do szycia Pspodni Główna 37 m. 9 A Kirsz 7738-1

Potrzebna służąca natychm. ast Wólczańska 98 m. 14 7722-2

Potrzebne uczenie do krawieczyny Lubińska, Kilińskiego 60 m. 27 57-1

Chłopiec potrzebny do terminu Orla 23 Stalarnia 7714-1

Chłopcy do terminu potrzebni do ślusarni Łąkowy 22 7728-1

Ślusarz potrzebny na roboty się to-budowlane Łąkowa 22 7724-1

Służąca do wszystkiego umiejąca dobrze gotować z praniem potrzebna świadectwo wymagane zgłosić się Piotrkowska 116 i p. front 7712-1

Potrzebna panienka na przechodnie do obsługi Zgłaszać się z referencjami rano do g. 9 Nowa-Cegielniana 9 fr. 11 p. m. 8 7748-1

Poszukuję posady zdolna ekspedjentka branży kolonialno-winnej z dobrymi świadectwami złożyć kaucję zł. 1000 Oferty do red. pod K. K. 7750-2

Zagubione dokumenty

Wyrzowski Teofil zagubił kartę A od paszportu wyd. z r. my L. K. Poznański Ogrodowa 17

Stefan Podolak zagubił książeczkę wojskową wydaną w P.K.U. na m. Łódź 7736-2

SKLEP POŃCZOCH

Kazimierz Zielonko Al. Kościuszki Nr 37. Poleca na święta pończochy jedwabne, wełniane, fildecos, skarpetki, pończoski dziecięce, swetry, reformy, rękawiczki; ceny na święta bardzo przystępne. jak również rapacja pończoch. 7284-2

KLISZE
 DO REKLAM GAZETOWYCH
 CENNIKÓW PROSPEKTÓW
 Zdobycie i wykonanie
 rysunków, projekty reklamowe
 i wydawnicze
R. BORKENHAGEN
 Łódź, Piotrkowska 100, Tel. 11-77

OGŁOSZENIA

Do wszystkich pism w Polsce i zagranicą przyjmujemy i zatwierdzamy na najkorzystniejszych warunkach.

Polska Agencja Telegraficzna

Łódź, Zielona Nr. 8-a Telefon 111 i 15-24

Wydział Ogłoszeń Polskiej Agencji Telegraficznej przyjmuje na miejscu w Łodzi obowiązkowe ogłoszenia dla „MONITORA POLSKIEGO” „DZIENNIKA URZĘDOWEGO MIN. SKARBU” i wszystkich innych wydawnictw urzędowych.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Zagubionych dokumentach mające się ukazać w „Dzienniku Urzędowym Województwa Łódzkiego” lub w „Monitorze Polskim” przyjmowane są tylko w wydziale ogłoszeń Polskiej Agencji Telegraficznej w Łodzi.

PIERZE

czyści za pomocą elektryczności według najnowszych systemów.

R. Lamprecht, ul. Kopernika (Milsza) 23.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 20 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 5 gr.; zwyczajne 7 gr.; wśród drobnych 10; nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stróżka przed tekstem i w tekście podzielona na 3 linie, za tekstem na 10 lin. w kolumnach i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorariumu uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 12.00, później po 6-jej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Łodzi u p. Zatorskiego ul. Zamkowa, w Warszawie u p. ...